

## TEMAT: REKULTYWACJA

„Żołnierz Wolności” z 28 kwietnia br. zamieścił artykuł K. Zielińskiej „Czy w Puławach bez zmian?”; jego założeniem jest poinformowanie czytelników o aktualnej sytuacji na podlegającej działaniu wielkiego przemysłu połaci ziemi.

„Jak to jest — rzuca pytanie autorka — na bieżąco z rekultywacją na puławskiej pustyni? Czy coś się dzieje w tej sprawie? Co dalej z dymami, saletrą i najważniejsze — z lasem?”

„Problem nadal nie jest do załatwienia od ręki, nie jest nawet możliwy do zlikwidowania w ogóle. Przy najbardziej sprzyjających, optymalnych okolicznościach, można co najwyżej podejmować próby zagospodarowania strefy ujemnego oddziaływania Zakładów Azotowych i przystąpić do realizowania hasła rekultywacji”.

I dalej na temat szczególnie nas interesujący — lasu:

„Badania prowadzone przez zespół prof. J. Siuty wykazały, że pustyni tej nie można ponownie zalesić. Natomiast jeżeli wysiane zostaną rośliny, które będą mogły zużyć większą dawkę azotu, mogą tu za kilka lat zakwitnąć bujne łąny zbóż (...) Są przy Azotach prowadzone badania odporności wybranych drzew leśnych na zanieczyszczenia chemiczne. Założono tu powierzchnie doświadczalne (...) rezultaty będą znane najwcześniej w 1975 r. Wtedy dopiero IBL będzie mógł zaproponować program konkretny rekultywacji, uwzględniając wszystkie okoliczności (...)”

Artykuł kończą uwagi o charakterze ogólnym:

„Chemia dając wszystkie niezbędne dziś dla gospodarki produkty, czyni po drodze spustoszenie (...) Chodzi o to, aby wspólnym wysiłkiem zabezpieczyć się przed (...) nadmiernym zwiększaniem tam, gdzie można tego uniknąć (...) na obecnym etapie w Puławach znaleziono wspólny język, wspólną płaszczyznę. Z form odbijania piłeczki i wzajemnych pretensji (...) na szczęście już zrezygnowano”.